

EXPRESS

WIECZORNY ILUSTROWANY.



„Bankructwo” rejenta w Warszawie

Rozrzutny tryb życia doprowadził re- jenta Kosińskiego do ruiny

Kancelaria, która przynosiła 100 tysięcy zł. dochodu miesięcznie

WARSZAWA, 28 maja.

Znaczne poruszenie w kołach rządowych, oraz bankowych, a zwłaszcza rejentów i pisarzy hipotecznych wywołała w ostatnich czasach sprawa głośnego i wprost niezrozumiałego wypadku notariusza Kazimierza Kosińskiego, mającego swoją kancelarię w gmachu hipoteki przy sądzie okręgowym w Warszawie.

Kancelaria rejenta Kosińskiego, istniejąca w Warszawie od lat 30, uważana była zawsze za jedną z największych i najbogatszych. W ostatnim dziesięcioleciu, już po odzyskaniu niepodległości, kancelaria Kosińskiego wzrosła jeszcze na swoim znaczeniu. Rejent Kosiński załatwiał wszystkie sprawy Banku Polskiego, co dawało mu przeciętnie miesięczny dochód w wysokości około 50 tysięcy zł. Inne sprawy banków i klientów prywatnych dawały minimalnie około 30 do 40.000 zł., tak, że w niektórych miesiącach dochód z tej kancelarii dochodził miesięcznie do 100.000 zł. Rejent Kosiński był człowiekiem bardzo bogatym, posiadał duży majątek ziemski i kamienicę w Warszawie.

Zdawałoby się, że przy tak znacznych dochodach, niepodlegających jakimkolwiek zmianom rentowności, majątek reja. Kosińskiego, oparty na bardzo trwałych podstawach, winien był wzrastać stale i to w silnym tempie.

Aż nagle na wiosnę r. ub. poczęły się rozchodzić fantastycznie brzmiące pogłoski o znacznych trudnościach finansowych bogatego rejenta, a nawet w pewnych kołach zaczęto mówić zupełnie wyraźnie o jego bankructwie. Po bliższym sprawdzeniu tych pogłosek okazało się, że kancelaria reja. Kosińskiego jest dłużna Bankowi Polskiemu bardzo znaczną sumę z tytułu zalinkasowanych sum wekslowych. Mówiono również o tem, że reja. Kosiński utracił cały swój prywatny majątek, prowadząc bardzo szeroki tryb życia i grając bardzo hazardownie w karty. Należności Banku Polskiego sięgały sumy 150.000 zł.

Reja. Kosiński, któremu dyrekcja Banku Polskiego chciała cofnąć wszystkie swoje sprawy, zdołał wreszcie wyje-

dnąć, aby mu pozostawiono jedną trzecią weksli, kierowanych do protestu. Na mocy układu, zawartego między Bankiem Polskim a reja. Kosińskim, wszelkie należności z tytułu opłat rejentalnych słyby na rachunek Banku Polskiego.

W ten sposób w ciągu roku, tj. do 1 bm., Bank Polski odebrał całą swoją sumę.

W tym samym czasie wystąpiły z pretensjami urząd skarbowy, oraz magistrat o wpłacenie należności z tytułu opłat stempowych zalinkasowanych przez rejenta. Kwota ta sięgała również sumy stu kilkudziesięciu tysięcy złotych. Sytuacja była bardzo ciężka, gdyż

reja. Kosiński sumy takiej wpłacić nie mógł. Wobec tego zrzeczenie notariuszy i pisarzy hipotecznych sumę tę za reja. Kosińskiego złożyło, pokrywając jego zobowiązania wobec magistratu i władz skarbowych, stawiając jednak reja. Kosińskiemu jako warunek natychmiastowe złożenie próby o dymisie. Reja. Kosiński podanie takie do prezesa Sądu okr. w Warszawie złożył w pierwszej połowie bm. Zaznaczyć należy, że pomocnikiem notariusza Kosińskiego był jego szwagier Stanisław Janik, który podobno w znacznej mierze przyczynił się do ruiny kancelarii.

Kasjarze w firmie „Sair” w Łodzi

Łupem ich padło kilkadziesiąt ty- sięcy złotych

Łódź, 28 maja.

Dziś w godzinach porannych wydział śledczy został zaalarmowany zuchwałym występem kasjarskim w domu handlowo-komisowym spółki akcyjnej „Sair” przy ul. Narutowicza 32. Złoczyńcy w nocy zakradli się na teren obszernej posesji, dostali się następnie do poprzedniej oficyny, wyważyli drzwi wejściowe na pierwszym piętrze i w ten sposób do stali się do wnętrza biura. Udali się oni wprost do gabinetu dyrektora, gdzie stała ogniowata kasa i szybko zabrali się do pracy. Rozporządzając najnowszymi instrumentami złodziejskimi, w ciągu dość krótkiego czasu zdołali się uporać z kasą, która całkowicie rozpruła. Łupem ich padło kilkadziesiąt tysięcy złotych, oraz portfel wesłowy na bardzo poważną sumę.

Złoczyńcy niespostrzeżeni przez ni-

Król Anglii znów chory

Londyn, 28 maja.

Król angielski Jerzy znów zachorował. Według urzędowego komunikatu król cierpi od kilku dni na bóle reumatyczne i musiał powstrzymać się od udziału w przyjęciach.

Autobus z wycieczką szkolną rozbity

Dyrektor szkoły i 10 dzieci rannych

Nowogródek, 28 maja.

Na drodze Nieszezwice—Nowogródek wydarzyła się dziś wstrząsająca katastrofa autobusowa, której ofiarą padły dzieci białoruskiej szkoły koedukacyjnej w Nowogródku.

Uczniowie i uczniowie tej szkoły wracali autobusem z wycieczki szkolnej w okolice Nowogródka. Na czele wycieczki stał dyrektor szkoły.

Wskutek złego działania hamulców autobus wywrócił się, przygniatając mło-

docianych pasażerów. Rozległy się paniczne okrzyki przerażonych dzieci i jęki rannych.

Na pomoc przybiegli wieśniacy pracujący w polu i z pod gruzów strzaskanego autobusu wydobyli 10 rannych dzieci i dyrektora gimnazjum. Ranne dzieci odwieziono do szpitala w Nowogródku.

Przeciwno zsoferowi wytoczono dochodzenie, ponieważ przyczyną katastrofy była zbyt szybka jazda autobusem, który posiadał tylko przednie hamulce.

kogo prawdopodobnie nad ranem dopiero wymknęli się na ulice.

Włamanie spostrzeżono dopiero dziś rano, gdy pracownicy firmy przyszli do pracy i zastali otwarte drzwi wejściowe. Zaalarmowali oni telefonicznie policję, która wszczęła niezwłocznie dochodzenie.

Dotychczas na ślad kasjarzy nie natrafiono.

Wzrzenie w Düsseldorfie

Tłum usiłował dokonać samosądu nad potwornym zbrodniarzem

Berlin, 28 maja.

Dzisiaj w godzinach popołudniowych przed prezydium policji w Düsseldorfie gromadziły się poczęły coraz liczniejsze tłumy ludności, z których padały groźne okrzyki domagające się śmierci dla masowego mordercy.

Sytuacja pogarsza się z godziny na godzinę w miarę coraz większego wzrastania pewności, że Kuerten jest istotnie masowym mordercą z Düsseldorfu.

Wzburzenie wśród ludności wzrasta. Silne oddziały policji otoczyły gęstym kordonem gmach prezydium policji. Zachodzi obawa, że rozgorączkowany tłum wtargnie do więzienia i dokona samosądu na strasznym zbrodniarzu.

Prezydium policji ogłasza, że do tej pory Kuertenowi, niezależnie od jego przyznania się, zdołano udowodnić dokonanie 6 morderstw oraz 4 usiłowane morderstwa, a w szczególności dokonanie mordu na 5-letnim dziecku Róży Olinger, na inwalidzie wojennym Rudolfie Scherzerze, którego Kuerten zamordował, ponieważ obawiał się jego, gdyż był on świadkiem dokonanego przez niego mordu na osobie Marij Hahn oraz na 2 dzieciach, mianowicie na 13-letniej Luizie Lancen i na 5-letniej Gertrudzie Hammacher. Dzieci te zamordował zbrodniarz sadysta, przecinając im nożyczkami tętnice. Dalej udowodnionym jest

Chorzy na gruźlicę wysłani są przez Kasę na ku- rację

Łódź, 28 maja.

Jak się dowiadujemy, lansowane ostatnio pogłoski, jakoby komisarz kasy chorych w Łodzi wydał zarządzenia o niewysyłaniu chorych na gruźlicę do miejscowości kuracyjnych są całkiem bezpodstawne. Chorzy na gruźlicę wysyłani są do tych wszystkich miejscowości kuracyjnych, do jakich wysyłani byli i w latach ubiegłych.

Światło elektryczne

Nowa instalacja na Al. Kościuski

Łódź, 28 maja.

Jak się „Express” dowiaduje w dniu dzisiejszym elektrownia rozpoczęła ustawianie lamp na szeregu ulic, na których dotychczas było tylko oświetlenie gazowe. W pierwszym rzędzie elektrycznością oświetlony będzie dalszy ciąg Al. Kościuski od ul. Andrzeja do Anny z tego względu, iż na ulicy tej powstały obecnie dwa państwowe gmachy, Banku Gospodarstwa Krajowego i Izby Skarbowej w Łodzi. Po zainstalowaniu lamp na Al. Kościuski, elektrownia przystąpi do zakładania światła elektrycznego na innych ulicach na długości 18 kilometrów, przewidzianych w planie oświetlenia miasta.

Łodzianin będzie rzeźbił

popiersie prezydenta Hoovera

Waszyngton, 28 maja.

(Tel. od wł. korespondenta).

Znakomity rzeźbiarz, łodzianin, p. Henryk Glicenstein, został wczoraj przedstawiony przez ambasadora polskiego w Waszyngtonie prezydentowi Stanów Zjednoczonych Hooverowi.

P. Henryk Glicenstein będzie rzeźbił popiersie a następnie całą postać prezydenta Hoovera. Jest to pierwszy artysta plastyk przedstawiony prezydentowi St. Zjednoczonych.

Samobójstwo młodej dziewczyny

Łódź, 28 maja.

Dziś nad ranem w polu przy ul. Brzezińskiej znaleziono dziewczynę zdadzającą słabe oznaki życia. Policja wezwiała do niej pogotowie, które stwierdziło, iż otruła się ona jodyną. Desperatkę w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala w Radogoszczu.

mord, dokonany na 8-letniej Gertrudzie Alberman.

Ponadto udowodniono 4 usiłowane morderstwa. Zbrodniarz przyznaje się jeszcze do dwóch morderstw z grupy morderstw w Düsseldorfie. Prawdziwość jego zeznań w tym kierunku policja w tej chwili bada.

Ponadto Kuerten przyznał się, że jeszcze jako 16-letni młodzieniec dokonał mordu na 30-letniej kobiecie, którą zapał w lesie Graefenberskim. Ponadto jest on również sprawcą bestialskiego mordu, dokonanego na małym chłopcu w pewnej miejscowości pod Essen. O mord ten obwiniony był dotychczas wuj zamordowanego chłopca.

Brama przygniotta 5-letniego chłopca

Łódź, 28 maja.

Wczoraj wieczorem otrzymano meldunek o strasznym wypadku. W domu przy ulicy Nowo-Sikawskiej 8 wypadła brama wejściowa i przygniotta swym ciężarem 3-letniego Henryka Serafina, syna lokatora tej kamienicy. Chłopczyk doznał bardzo poważnych uszkodzeń cieleśnych. Pogotowie w groźnym stanie przewiozło go do szpitala Anny Marij.

Epokowe arcydzieło filmowe, wyróżniające się rozmachem inscenizacji i niebywale wzruszającą treścią

LUONA

Dziś wielka premiera!

Wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej pod dyktando LEONA KANTORA.

Początek seansów o godzinie 4-ej po poł., w soboty, niedziele i święta o godzinie 12-ej w południe.

Pozar Świata

Potężny dramat serc, osnuty na tle wojny światowej.

W rolach głównych:

William Hall Davis, John Stuart i Jameson Thomas.

Ponadto: Najpiękniejsza rewja warszawskiego „Morskiego Oka”

„UŚMIECH WARSZAWY”

w wykonaniu całego zespołu teatru „Morskie Oko”.

Sensacja na czasie:

Od dnia dzisiejszego ceny miejsc obniżone do minimum. Na pierwsze seanse bilety po 50 gr. i 1 zł., na pozostałe seanse po zł. 1,— 1.50 i 2.— Posiadacze ulgowych biletów korzystają z cen: zł. 1, na 2-gie miejsce zł. 1.50, na 1-sze miejsce.

Jak schwytano upiora z Düsseldorfu

Piotr Kurten przyznał się już do popełnienia 5-ju morderstw
Bestjalski zbrodniarz ukończył wczoraj 47 lat

Duesseldorf, 26 maja.

Straszliwy upiór z Duesseldorfu, który swymi potwornymi morderstwami od stycznia ubiegłego roku trzymał w panicznym strachu całą ludność miasta, został nareszcie według mniemania policji duesseldorfskiej unieszkodliwiony i osadzony w więzieniu.

Jeszcze w niedzielę wieczorem policja miała pewne wątpliwości, czy aresztowany robotnik Piotr Kurten, który był poszukiwany przez władze za dokonanie gwałtu, ma coś wspólnego z morderstwami, przypisywanymi upiorowi. Kurten złożył jednak tak

szczegółowe zeznania,

że obecnie nikt już nie wątpli w jego winę w związku z masowymi morderstwami na terenie Duesseldorfu. Zbrodniarz przyznał się do popełnienia wszystkich napadów, oprócz jednego, dokonanego na osobie służącej Emmy Gross, co do której policja od razu wiedziała, że jej morderca nie ma nic wspólnego z poprzednimi morderstwami.

Cale miasto żyje obecnie pod wrażeniem tego sensacyjnego aresztowania. Mieszkańcy odetchnęli z ulgą. Aresztowanie Kurtena jest jedynym tematem wszystkich rozmów na ulicy i w lokalach. Policja pilnie strzeże zbrodniarza. Szczególnie przedsięwzięto wszelkie środki ostrożności w tym celu, aby uniemożliwić Kurtenowi

popęlenie ewentualnego samobójstwa. Policja wpadła na ślady upiora po otrzymaniu meldunku o napadzie, dokonanym na pewnej służącej. Szczegóły tego napadu wskazywały wielkie podobieństwo z napaściami, dokonywanymi systematycznie od 15-tu miesięcy na terenie miasta. Służąca, o której mowa, zaceplona została w drodze do domu

przez jakiegoś nieznanego osobnika, który zaproponował jej wspólny spacer do parku. Dziewczyna odmówiła. W tej chwili podszedł do niej Kurten i zaofiarował jej swą „pomoc”. Służąca nabrała z tego względu do niego zaufania i po długim wahanu zgodziła się pójść do jego mieszkania, gdzie wspólnie mieli spożyć kolację, a następnie Kurten miał ją odprowadzić do domu. Gdy Kurten zaczął się względem niej nieprzyzwoicie zachowywać, dziewczyna zażądała, by natychmiast wyszli z mieszkania i żądaniu jej stało się zadość.

Wychodząc Kurten rzekł:

— Szkoła, chciałem panią zaprowadzić tam, gdzie byłoby pani napewno lepiej..

Nie trudno dziś zrozumieć co te słowa miały znaczyć..

Po wyjściu z mieszkania Kurten zaprowadził swą ofiarę za miasto, tam rzucił ją na ziemię,

dokonał gwałtu.

ściskając ją za gardło i skrył się w ciemnościach.

Wypadek ten zdarzył się 14-go maja. Z przyczyn niewyjaśnionych dziewczyna zwlekała z zameldowaniem tego faktu w policji. Policja dowiedziała się dopiero o tym zdarzeniu z jej listu zaadresowanego do koleżanki, lecz oddanego pod mylnym adresem. Wkrótce udało się również ustalić dom, w którym dziewczyna spędziła wieczór z Kurtenem.

Dalsze dochodzenie ustaliło, że tylko Kurten może być brany pod uwagę jako morderca.

Stwierdzono, że mieszka on wraz z żoną

na poddaszu w małym pokoju.

Od stycznia 1929 roku pracował w pewnej fabryce, lecz za lenistwo został zwolniony. Pożycie małżeńskie nie było zbyt szczęśliwe. Domownicy stwierdzają, że Kurten był zawsze skryty i z nikim nie rozmawiał. Dom utrzymywała głównie żona, która musiała pracować do późnej nocy. Kurtenowa cieszy się najlepszą opinią i o życiu swego męża nie miała pojęcia.

Wiedziała tylko o niektórych jego miłostkach i z tego powodu dochodziło między nimi często

do poważnych sprzeczek.

Dziwnem jej się wydawało, że mąż jej codziennie zrana schodził specjalnie po gazetę i pilnie coś tam studiował.

Policja wiedziała już o nazwisku mordercy i jego dokładnym adresie w czwartek po południu. Zbierano jednak dalsze szczegóły. Przedewszystkiem wystarczająco się o jego zdjęcie. Kurten zwał już pewnie co się święci i ukrył się, nie przychodząc wcale do domu. Aresztowanie nastąpiło na ulicy w sobotę o godzinie 3-ej po południu.

Jeden z naocznych świadków aresztowania opisuje ten fakt w sposób następujący:

— „Szedłem ulicą, gdy nagle ujrza-

łem kilku policjantów, bledzących ulicą. Jeden z policjantów schwycił zręcznym ruchem jakiegoś przechodnia, przycisnął go do muru i szybko

nałożył mu kajdanki.

Wszystko trwało zaledwie kilka sekund. Natychmiast podjechało auto i wszyscy odjechali prawdopodobnie do urzędu śledczego”.

Kurten urodził się 26 maja 1883 roku, wczoraj więc skończył 47 lat.

Po aresztowaniu zawieziono go zamkniętą karetką na miejsce przestępstwa, gdzie wydobywano zeń zeznania. Dotychczas Kurten przyznał się

do pięciu morderstw.

Z Berlina zawezwano telegraficznie słynnego grafologa dr. Schneikerta, który ma sprawdzić, czy listy, pisane swego czasu do policji pochodzą od Kurtena.

Stwierdzono, że Kurten był już 17 razy karany za kradzieże i mniejsze napady.

Służąca Gertruda Schulze jest jedyną kobietą, na którą upiór dokonał swego czasu napadu i która pozostała przy życiu po spędzeniu kilku miesięcy w szpitalu. Podczas konfrontacji Schulze poznała, że człowiekiem, który na nią napadł,

jest właśnie Kurten.

Po tej konfrontacji Kurten rzekł mimowoli:

— Teraz już jest mi wszystko jedno...

Policja prowadzi oczywiście dalsze śledztwo w tej sensacyjnej sprawie.

M. S.

Ucieczka od bogactwa w zacisze klasztoru

W sferach towarzyskich Nowego Yorku wielkie wrażenie wywołał fakt wstąpienia do Karmelitanek bosych bardzo bogatej wdowy, p. C. Post należącej do najlepszych sfer plutokracji amerykańskiej.

P. Post po śmierci męża ograniczyła znacznie swe stosunki towarzyskie i od dała się niemal wyłącznie pracy społecznej i filantropijnej.

W posiadłości swej Stoneleigh ufundowała klasztor Karmelitanek bosych i uposażyła go hojnie, a przed kilkoma dniami wyrzekła się wogóle świata i wstąpiła do klasztoru jako nowicjuszką.

Następca tronu w ogniu dzielnie ratował płonący pałac

Wspaniały pałac w Skugum pod Oslo własność następcy tronu norweskiego, księcia Olafa, spłonął doszczętnie z dnia 21 na 22 b. m.

Pałac ten otrzymał książe Olaf w prezencie od barona Wedel-Jarlsberga, posła norweskiego w Paryżu, w dniu swego ślubu z księżniczką Martą szwedzką.

Pożar wybuchł późnym wieczorem z niezbadanej dotychczas przyczyny i w krótkim czasie objął cały pawilon główny, w którym właśnie znajdowała się para księżęca.

Rzucono się na ratunek. Na czele zmożonej służby pałacowej stanął sam książę i dzielnie walczył z niszczącym żywiołem, zantm nadjechała z Oslo straż pożarna i akcja przeszła w ręce fachowe.

A tymczasem piękny budynek gorzał jak pochodnia. O uratowaniu go nie mogło być mowy, chodźło już tylko o ocale nie urzędzenia wewnątrz i uniebloowania przedstawiającego wielką wartość tak realną, jak i zabytkową. Były tam cenne obrazy, kasztowne gobeliny średniowieczne, rzeźby, kryształ i t.d.

Większość tego udało się wynieść z zagrożonego gmachuszcze przed przybyciem straży pożarnej. Jest to zasługa ks. Olafa, który własnoręcznie pomagał dźwigać zagrożone objekty. Szara koszulka trykotowa, którą miał na sobie książę, wkrótce stała się zupełnie czarna od dymu, węgla i sadzy.

Przy pożarze obecna była również i małżonka następcy tronu, co wywołało pewne zaniepokojenie, bowiem następcy ni tronu ma wkrótce zostać matką. Na szczęście okazało się, że przebyte wrażeń nie wywarły wpływu ujemnego na zdrowie przyszłej matki.

W pewnej chwili przybył do pożaru zawiadomiony nim król Hankon i przyglądał się akcji ratowniczej.

Pomimo wyteżonej pracy straży pożarnej, główny pawilon spłonął doszczętnie. Straty pokryje asekuracja, bowiem pałac ubezpieczony był wraz z meblami na 10 milionów öre.

Dr. med.

J. POLAK

Choroby wewnętrzne i Allergiczne

(astma, pokrzywka, artretyzm, reumatyzm), front.

ul. 6-go Sierpnia 22 I piętro

Tel. 164.21.—Przyjmuje od godziny 5 do 7-ej. W niedziele i święta od 10 rano do 12-ej w poł.

Wykrycie afery budowlanej w Łodzi

Pomysłowy „przedstawiciel niemieckiej firmy” — w polskim więzieniu

Łódź, 28 maja. W jednym z łódzkich przedsiębiorstw budowlanych zjawiał się młody, dość przyzwoicie ubrany mężczyzna i odbył poufną konferencję z kierownikiem firmy.

Oświadczył mu on, iż pewne niemieckie towarzystwo akcyjne postanowiło uruchomić w Łodzi fabrykę naczyń emalowanych, zakupiło już odpowiedni teren na ulicy Brzezińskiej i obecnie ma zamiar przystąpić do budowy gmachu.

— Niemieccy przemysłowcy mają do mnie duże zaufanie — opowiadał. — O ile wskażę im waszą firmę budowlaną, to z pewnością wam powierzą wszelkie prace.

— A więc doskonale — odparł mu kierownik przedsiębiorstwa, który go wysłuchał z uwagą. — Możemy się podjąć budowy.

— Pan rozumie, że chciałbym przecież zarobić na pośrednictwie. Co do sumy, to jestem pewny, że dojdziemy do porozumienia.

Tranzakcji tego dnia nie zawarto. Kierownik przedsiębiorstwa budowlanego nie miał zbyt dużego zaufania do przybyłego pośrednika, wobec czego postanowił uprzednio zdobyć dokładniejszą informację o owej niemieckiej firmie.

Ostrożność ta wyszła mu na dobre. Dowiedział się bowiem, iż cała oferta była fikcyjna, a osobnik, który chciał pośredniczyć w przetargu o budowę, był zwykłym oszustem.

Gdy w parę dni później zgłosił się do kierownika, ten poprosił go, by na parę chwil zaczekał i sam zatelefonował z drugiego pokoju do policji.

Oszust znalazł się w pułapce. W komisariacie stwierdzono, że był to niejaki Binem Szulc osobnik bez określonego zajęcia, a firma niemiecka, na którą się powoływał, w rzeczywistości nie miała



Śmiertelny wypadek

W dniu wczorajszym w domu przy ul. Łagiewnickiej 78 miał miejsce tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć 2-letniego dziecka. Zamieszkał w tej kamienicy państwo Bartczak wychodząc z domu, pozostawili swego 2-letniego chłopca bez żadnej opieki, i dziecko które bawiło się na oknie, wypadło na bruk uliczny. Doznało ono wstrząsu mózgu i przewiezione do szpitala Anny Marji po kilku godzinach wyzionęło ducha.

Pod kołami samochodu

W dniu wczorajszym przed domem przy ul. Piotrkowskiej 72 został przejechany przez samochód 49-letni Wilhelm Brisse, bezrobotny, zam. przy ul. Aleksandrowskiej 42. Doznał on ciężkich uszkodzeń cielesnych. Wezwane pogotowie, po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozło go do domu.

Wyrodna matka

W dniu wczorajszym robotnicy kopający torf we wsi Kuorwice Rządowe (powiat łódzki) wydobyli z dołu zwłoki noworodka, które zanieśli na posterunek policyjny. Wdrożone dochodzenie ustaliło, że dziecko zostało zamordowane i następnie wrzucone do torfu. Wyrodną matkę ujęto. Okazała się nią 19-letnia Aniela Popkówna, mieszkanka Kurowic. Osadzono ją w więzieniu.

Samochód „Tatra”

karetki, w stanie doskonałym okazynie do sprzedania. Obejrzeć można w firmie: „ELIBOR”, Łódź, Kilińskiego 70

żadnego zamiaru budować w Łodzi fabryki i nigdy z nim nie utrzymywała żadnych stosunków. Szulc powoływał się wprawdzie na jakiegoś dalekiego krewnego, który istotnie pracował w berlińskiej centrali tej firmy, lecz krewniaków oświadczył kategorycznie, że nigdy nie porozumiewał się z nim w sprawie budowy.

W rezultacie S., pociągnięty do odpowiedzialności karnej, stanął przed sądem, który po zbadaniu świadków skazał go na 8 miesięcy więzienia.

Mistrz organków zranił skrzypka, gdyż mu odbił ukochaną mandolinistkę

Łódź, 28 maja.

Jan Młotecki był głęboko przekonany, że nikt mu nie potrafi odbić czarnookiej Anieli Bitorajówny. Któż bowiem, prócz niego, potrafił tak pięknie grać na organkach? Wszak już różni młodzieńcy grywali pannie Anieli, ale żaden z nich mu nie dorównał. Czarnooka piękność uśmiechała się drwiąco, gdy któryś z nich chciał z nim konkurować, brała pod pachę swą mandolinę i szła za miasto ze zwycięskim Jankiem, gdzie urządzali wspólne koncerty.

Młotecki przepadał za temi koncertami. Grali zazwyczaj niedługo. Aniela upojona muzyką, siadała przy nim i snuła marzenia o ich wspólnej przyszłości.

— Mój amerykański wujaszek — mówiła mu — ma mi przysłać dolary. Kupimy sobie ziemię i osiadamy na roli. Dobrze nam będzie, co?

— Dobrze, bardzo dobrze — wzdychał młodzieniec, który już oddawna był bez pracy i żył z zapomogi. — Aby to jaknajszybciej nastąpiło.

Mijały miesiące. Amerykański krewniak nie przysyłał pieniędzy, a tymczasem Młotecki doczekał się rywala.

Był nim Antoni Rogacki, grajek podwórzowy, który czarował Aniela swymi skrzypkami.

Niezwykły konkurent dozorcey domu otwierał w nocy bramę lokatorom i pobierał od nich datki

Łódź, 28 maja.

Roman Wołacki, dozorca domu przy ulicy Kilińskiego, był w doskonałych stosunkach z lokatorem, Kazimierzem Jabłończykiem. Zaprzyjaźnili się ze sobą w knajpie, którą regularnie codziennie odwiedzali.

Wołacki szybko doszedł do wniosku, że Jabłończyk jest niezastąpionym kompanem, gdyż potrafił wchłonąć w siebie nieskończoną ilość kolejek.

Jabłończyk zaś ze swej strony był i o nim takiego samego zdania.

Okazało się wkrótce, że obaj mają identyczne kłopoty domowe. Małżonki śmirusów były w jednakowym stopniu wojownicze i gdy ich mężowie powracali do domu pod gazem, sprawiały im okrutną łażnię.

Okoliczność ta bardziej jeszcze zbliżyła przyjaciół. Doszło do tego, iż jeden drugiemu pożyczal pieniądze na każde żądanie, bronił przed zemstą połowicy i t. d.

Ostatnio Wołacki dał nawet Jabłończykowi zapasowy klucz od bramy.

— Wracasz przecież czasem sam wieczorem do domu — mówił dozorca. — Za bramę przecież mi nie płacisz, więc możesz sam sobie otworzyć.

Klucz ten stał się przyczyną konfliktu, który zdruzgotał przyjaźń obu mężczyzn. Jabłończyk znalazłszy się w posiadaniu owego klucza, zaczął udawać dozorcę domu. Wieczorem, gdy nie miał grosza przy duszy, czatował przed bramą na lokatorów domu i otwierał im za drobną opłatą, by następnie móc pójść do knajpy.

Przez kilka tygodni niezwykły ten pomysł ratował go ze wszystkich opresji pieniężnych. W końcu jednak dozorca dowiedział się, iż jego przyjaciel ro-

Gospodarz, oskarżony o podpalenie swego domu Sąd nie dał wiary lokatorom, żyjącym z nim w niezgodzie

Łódź, 28 maja.

Wielkie wrażenie wywarło w Brzezinach oskarżenie Stanisława Szykulskiego o podpalenie własnego domu. Szykulski, osadzony w areszcie, twierdził wprawdzie kategorycznie, że jest zupełnie niewinny, jednakże nie mógł wykazać swego alibi.

Jak stwierdzono Szykulski już od dłuższego czasu nosił się z zamiarem zburzenia oficyny i wybudowania na jej miejsce nowej, wyższej o dwa piętra.

Spotkał się on jednak z goracem sprzeciwem lokatorów oficyny, którzyby zostali pozbawieni dachu nad głową, gdyby przystąpił do wykonania swych zamiarów budowlanych. Twierdzili oni, że tylko w tym wypadku dopuszczają do zburzenia swych mieszkań, o ile Szykulski im kupi w Brzezinach inne.

Na to znów nie chciał się zgodzić gospodarz.

Z biegiem czasu antagonizm pomiędzy Szykulskim, a jego lokatorami wzrastał coraz bardziej. Pewnej nocy oficynę podpalono.

Pożar nie wyrządził większych strat ale skutki jego dla gospodarza były bardzo opłakane.

Lokatorzy ustalili zgodnie między sobą, że nikt nie miał interesu w spaleniu oficyny poza gospodarzem. Bohaterem dnia stał się Józef Czajkowski, narzeczony jednej z lokatorek oficyny, który złożył sensacyjne zeznanie, iż podpalił Szykulskiego, gdy ten podpalał dom.

Na tej podstawie właściciel domu został postawiony w stan oskarżenia i stanął przed sądem.

Na sprawie nie przyznał się do winy lecz sąd oparł się na oświadczeniu Czajkowskiego, który twierdził, iż zauważył, w nocy znajdując się na podwórzu, jak gospodarz poszedł do drewnianej oficyny i podpalał ją zapalkami.

Gdy buchnęły płomienie Szykulski miał rzucić się do ucieczki, a świadek, nie mogąc go dogonić, pobiegł po straż ogniową.

Sąd okręgowy skazał Szykulskiego na rok więzienia.

W dniu wczorajszym sprawa ta znalazła się w warszawskim sądzie apelacyjnym. obrońca oskarżonego, w dłuższym przemówieniu, wykazał sprzeczności w zeznaniach Czajkowskiego i analizował jego psychologię, jako obrońcy lekatorskich spraw swej narzeczonej.

Sąd apelacyjny stanął na stanowisku, iż akcja podjęta przez lokatorów przeciw gospodarzowi jest dalszym ciągiem prowadzonej między stronami kłótni o oficynę i że oskarżenie jest pozbawione konkretnych podstaw, wobec czego całkowicie uniewinnił Szykulskiego.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

WKRÓTCE

Wielki sukces produkcji
DŹWIĘKOWEJ

I.
BROADWAY

wg. sztuki Abbota i Dunninga
cieszącej się niebywałym powodzeniem

w Teatrze Polskim w Warszawie i Miejskim w Łodzi

II.
Wielka Rewja Teatru
„QUI PRO QUO”

w wykonaniu całego zespołu.

ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA
Klisze 100
do Reklam Gazetowych R. Borkenhagen.
Cenników, Prospektów
Zdjęcia fotograficzne dla celów reprodukcji
Rysunki, projekty reklamowe i wydawnicze wykonywane.
Tel. 1.11-72



Z ostatniej chwili...

Gancegal kupił nowe auto.
— Jak się panu podoba moja maszyna? —
pyta Gancegal znajomego. — A numer, co?..
Dobry numer, prawda?..
Jaki numer?.. pyta znajomy.
— No, tu... Nie widzi pan?.. — ŁD. 1888.
Ach tak, więc to jest numer pańskiego
auta?.. A ja myślałem, że to jest rok, w któ-
rym tę maszynę zbudowano..

Jakieś auto jechało z niedozwoloną szyb-
kością. Policjant dał znak, by się zatrzymało.
Przy kierownicy siedziała jakaś młoda dama o
dziecinnej twarzyczce, krótko ściętych włosach,
a obok niej barczysty jegomość.

Policjant rzekł, zwracając się do barczyste-
go pana:
— Powinien pan zwrócić swej córeczce uwa-
gę, aby nie jechała w takim tempie przez miasto!
— Mateczko — poprosił grzecznie barczysty
pan — jedź trochę wolniej..

Dozorca więzienny wprowadza do celi no-
wego aresztanta, który rozgląda się uważnie do-
koła i zapytuje:
— A poco są te kraty na oknach?.. Oba-
wiać się, żeby tu złodzieje się nie zakradli?..

Pewien podróżnik opowiada:
— „I nagle wyskoczył tygrys.. czułem już
jego gorący oddech na mojej szyi.. Jak pan
przypuszcza, co wtedy uczyniłem?..
— Podniósł pan pewnie kołnierz mary-
narki?..

Odebrałem smoking od krawca. Okazało
się jednak, że kamizelka źle leżała. Marszczyła
się okropnie. Zwracam mistrzowi igły na to
uwagę.

Krawiec mój uśmiecha się i odpowiada:
— Kiedy się nosi smoking?.. Kiedy jest fa-
kasz uroczysta kolacja lub uroczysty obiad.. Te
smarszczki kamizelki są jak pan widzi akurat
na brzuchu i po drugim daniu kamizelka leży
lak ulana.. — z —

Hallo! Tu radio!..

PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA”

11.30—11.45 Przegląd prasy krajowej PAT
(tr. z Warsz.), 11.58—12.05 Sygnał czasu z
Warsz. Obserw. Astronom. Hejnał z Wieży Mar-
jackiej w Krakowie, 12.30—13.30 Muzyka z płyt
gramofonowych. Gramofon i płyty z firmy A.
Klingbell. Łódź, ul. Piotrkowska 160, 13.30—
16.15 Przerwa, 16.15 Transmisja z Wilna. Wśród
leśnych duchów — baśń angielska, radiofoni-
zacja H. Hochendlingerówny, 16.45—17.15 Mu-
zyka z płyt gramofonowych (tr. z Warsz.),
17.15 „Wśród książek” — przegląd najnowszych
wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki (tr.
z Warsz.), 17.45 Koncert popołudniowy (tr.
z Warsz.), 18.45 Rozmaitości łódzkie i komunikat
Izby Handlowej w Łodzi, 19.25—19.40 Prasowy
dziennik radiowy (tr. z Warsz.), 19.40 Radjokro-
nika — wygłosi dr Marjan Stepowski (tr.
z Warsz.), 19.58—20.00 Sygnał czasu z Warsz.
Obserw. Astronom., 20.05 Odczyt p. t. „O tańcu
polskim z XVII XVIII w.” z ilustracją muzycz-
ną — wygł. prof. Lucjan Kamieński, 20.30 Kon-
cert wieczorny Irena Dubiska (skrz.) i Lucjan
Kamieński (fort.), 21.10 Kwadrans literacki.
Wanda Sztekkerowa (M. Rutkowska) „Nagadali
babę w magiu” (tr. z Warsz.), 21.25 Dalszy ciąg
koncertu, 22.10 Jan St. Mar „Mał. słowik i filol-
ki” (wesoly feljeton), tr. z Warsz., 23.00—24.00
Muzyka taneczna (tr. z Warsz.).

Karnecik teatralny

TEATR POPULARNY.

Dzisiaj, we środę i jutro we czwartek, o godz.
8.30 wieczorem po cenach popularnych głośna
sztuka Szaloma Asza, w polskiej adaptacji An-
drzeja Marka „Motke Złodziej”.

Dzisiaj, środa i dni następne pełna szampańskie-
go humoru komedia społeczna Gavaulta i Berra
„Książę, szofer i kucharka”

Bajka dla dzieci „Wesele lałki”.
Dzisiaj, środa, o godz. 4.30 po południu oraz w
czwartek o godz. 12 w południe przyjeta z entu-
zjazmem przez naszych miłośników uroczą baj-
ka ze śpiewami i tańcami „Wesele lałki”. Bilety
do nabycia w kasie teatru. Ceny miejsc od 50 gr
do 1.50. Osoba dorosła może wprowadzić jedno
dziecko do lat siedmiu bezpłatnie.

JEDEN GOŚCINNY WYSTĘP K. JUNOSZY STEPOWSKIEGO.

Dzisiaj w środę, 28-go gości teatr Kameralny
genialnego artystę Kazimierza Junoszę Stepow-
skiego, który wraz z zespołem teatru Nowego
z Poznania ukaże się w przekomicznej, tryskają-
cej humorem i werwą komedji L. Verneuil'a p.
t. „System Aszasa”.

Dźwiękowy Teatr Świetlny „CASINO”

Dzisiaj i dni następnych rewelacyjny film dźwiękowy p. t. „SKRZYDLATA FLOTA”



RAMON NOVARRO

Wielki dramat z życia bohaterów
przestworzy

W rolach głównych

Ramon Novarro

ulubieniec kobiet w swej najnowszej
triumfalnej kreacji orla przestworzy

I ANITA PAGE

wiosniara i pełna uroku gwiazda
Hollywood'u

NAD PROGRAM: Dodatek dźwiękowy Metro-Goldwyn Mayer
oraz aktualności filmowe.

UWAGA: Dyrekcja T. S. „Casino” komunikuje P. T. Publiczności, że ceny
miejsc utrzymane zostały normalne i żadnym zmianom podlegać nie będą

Początek seansów o godz. 4.30, 6, 8 i 10-ej.

W soboty, niedziele i święta o godz. 12-ej.

Mylne połączenia telefoniczne są skutkiem drobnego defektu, o którym należy natychmiast zawiadomić biuro naprawy

Łódź, 28 maja.
Nie zawsze Łódź wzoruje się na War-
szawie, czasem bywa odwrotnie..

Od kilku miesięcy mamy w Łodzi
automatyczne telefony, a w stolicy bu-
duje się dopiero automatyczna stacja,
przyczem warszawianie nie mogą się
już doczekać owej chwili, gdy można
będzie

„kręcić” jak w Łodzi..

Dla nas nie jest to już nowością, warsza-
wianie natomiast z niecierpliwością cze-
kają na tę telefoniczną „sensację”.

Przyzwyczajiliśmy się już do nowych
telefonów, zapominając już niemal jak to
było dawniej, lecz nie znaczy to bynaj-
mniej, że nie dostrzegamy pewnych nie-
dokładności, które wynikają może nie-
tyle z winy stacji, ile

samych abonentów.

Największą niedokładnością jest
mylne połączenie.

przyczem daje się zaobserwować w tej
dziedzinie rzecz szczególna, a mianowi-
cie, że zawsze ten sam nastawiony nu-
mer łączy mylnie z innym numerem,
lecz stale

tym samym.

Zamiast z numerem 210-16 aparat łączy

naprzykład stale z numerem zbliżonym
cyfrowo 110-15.

Wynika z tego, że aparat działa spr-
awnie, lecz coś się w nim popsulo. Dro-
bna naprawa i wszystko byłoby w por-
ządku, lecz większość abonentów,
nie zawiadamia od razu biura naprawy,
licząc na to, że niedokładność „się ro-
zejdzie”..

Niedokładność taka może się stać po
wodem wielu przykrości. Nie należy na-
przykład zażądać nikomu, kto ma zbli-
żony numer aparatu

do aparatu Kasy Chorych.

Do mieszkania takiego nieszczęśli-
wca dzwonią cały dzień po lekarza, i na-
wet w nocy nie dają mu spokoju,

wzywając pogotowie..

Ale, jak zaznaczyliśmy, mylne połą-
czenia są wynikiem drobnego defektu
zazwyczaj nie na stacji, lecz w aparacie
abonenta, który nieostrożnie obchodził
się z aparatem lub nie naprawił w swo-
im czasie jakiejś niedokładności w fun-
kcjonowaniu telefonu.

Aby więc uniknąć przykrych na-
stępstw, należy czuwać nad prawidłow-
ym działaniem aparatu i o wszelkich
uchybieniach zawiadamiać biuro na-
prawy.

Tylko Kursy Kierowców
Samochodowych Pol.
Y. M. C. A. za opłatą

zł. 130

są w stanie wyszkolić
cię na dobrego szofera
— mechanika. —

Teorja. Zajęcia praktyczne we własnych warsztatach reparacyjnych.
Nieograniczona ilość jazd.

— Informacje i zapisy od 9-ej rano do 8-ej wiecz. Al. Kościuszki 68, tel. 122-90. —



„Teatrofon” dla głuchych Radjo na usługach teatru

Statystyka powojenna wykazała w
wielu krajach europejskich, iż dziesiątki
tysięcy osób mają wskutek wojny przy-
tępiony słuch tak dalece, iż często mu-
szą nawet zrezygnować z teatru.

Taki stan rzeczy spowodował, iż od-
nośne czynniki poczęły lamać sobie gło-
wę nad tem, jak zaradzić temu złu.

Ostatnio kwestję tę rozwiązano już
całkowicie. W teatrach Norwegii, Stan-
nów Zjednoczonych, ostatnio również
Paryża, wprowadzono dla publiczności
t. zw. teatrofony. Są to wzmacniacze
dla osób o przytępionym słuchu.

Zasada tego systemu jest — radio-
wa. Mianowicie: teatr daje do rozporzą-
dzenia ludziom o przytępionym słuchu
bądź słuchawki na głowę, bądź też poje-
dyńczą słuchawkę, telefoniczną ze sznu-
rem, którego wtyczkę włączyć można
w gniazdko znajdujące się w oparciu fo-
tela. Mikrofony umieszczone są na sce-
nie. Prąd mikrofonowy nie zasila wprost
słuchawek, lecz idzie najpierw przez cen-
tralę teatrofoniczną, gdzie zostaje wzmo-
cniony i rozprowadzony do gniazdek na
oparciach foteli.

Wyniki otrzymane z prób tego rodzaju
wzmacniaczami są znakomite i znacznie
przewyższają wzmacniacze przenośne,
używane przez głuchych.

Osoby o przytępionym słuchu, śle-
dzące nawet na ostatnich miejscach sły-
szą znakomicie każde słowo, mówione
na scenie..

Rewolucyjny teatr chiński

wzoruje się niewolniczo na Rosji

Teatr chiński rewolucjonizuje się,
wzorując się przy tem na teatrach rosyj-
skich..

W Szangaju istnieje już od dłuższe-
go czasu grupa młodych chińskich akto-
rów, którzy stworzyli tam teatr, odbie-
gający całkowicie od szablonu chińskie-
go, a wzorowany natomiast niewolniczo
na Rosji.

Repertuar tego teatru składa się prze-
ważnie z jednoaktówek rosyjskich auto-
rów. Gra się tam jednak również rzecz
Romain Rollanda, Uptona Sinclaira i in-
nych autorów.

Godne uwagi jest przytem, że teatr
ten ma wielkie poparcie chińskich sfer
rządowych.

Józef Węgrzyn

wystąpi gościnnie w Gdańsku

Znakomity artysta dramatyczny Jó-
zef Węgrzyn zaproszony został przez
Gdańską Macierz Szkolną na szereg go-
ścinnie występów w Gdańsku.

Pojedzie on tam z zespołem Reduty
i da szereg przedstawień, na które złoży
się znana sztuka Sheriffa „Kres wędrow-
ki”.

Dyżury aptek.

Dzisiaj w nocy dyżurują apteki: M. Lipca (Piotr-
kowska 193), E. Millera (Piotrkowska 46), W.
Groszkowskiego (Konstantynowska 15), Perel-
mana (Ceglina 64), H. Niewiarowskiego
(Aleksandrowska 57), S. Jankielowicza (Stary
Rynek 9). (b)

I-SZY DŹWIĘKOWY Kino-Teatr w Łodzi

„SPLENDID”

Dzisiaj i dni
następnych!

Wielki PRZEBÓJ dźwiękowy ŚPIEWNO-MÓWIĄCY

p. t.
„KOBIETA, KTÓRA CIĘ NIGDY NIE ZAPOMNI”.

Monumentalny dramat erotyczny, w którym
Przy drzwiach zamkniętych

sądzono uroczą dziewczynę w osobie

LIL DAGOWER

za zabójstwo kochanka, którego rolę odtwarza najprzystojniejszy
amant filmowy

IWAN PETROWICZ

W filmie tym wersja śpiewna i mówiona jest w języku francuskim

— Godziny rozpoczęcia przedstawień 6, 8 i 10 wiecz. —

Genjalny pies „Starego Tygrysa” wracał do domu dorożką po samotnych włóczęgach po Paryżu Niezwykłe okazy psiej inteligencji

Równocześnie z londyńską wystawą psów rasowych, o której już donosiliśmy odbywa się w Paryżu taka sama wystawa francuska w ogrodzie Tuileryjskim.

Najbardziej eleganckie paryżanki przybywają tam ze swoimi faworytami i rozmawiają z sobą wyłącznie o chowie o zmyślności i inteligencji poszczególnych egzemplarzy.

W ten sposób wypłynęła na powierzchnię publicznej wiadomości autentyczna historia pieska Jerzego Clemenceau, odznaczającego się taką samą niezawisłością charakteru i takim samym genjalnym zmysłem wśród psów, jak jego pan wśród ludzi.

Piesek Jerzego Clemenceau foksterjer, miał zwyczaj wymykania się z domu i błąkania samopas po Paryżu.

Gdy po takiej wycieczce czuł się zmęczony i chciał powrócić wygodnie do domu, wskakiwał do pierwszej lepszej dorożki i sadził się wygodnie na jej poduszkach.

Dorożkarz naturalnie wyrzucał go, ale pies powracał drugą stroną i trwał to dopóty, dopóki zaciekawiony dorożkarz nie obejrzał jego obroży, na której było napisane: „Własność Jerzego Clemenceau — Paryż, ulica taka i taka, numer ten i ten”.

Dorożkarz spodziewając się sowitego napiwku, odwoził pieska pod wskazanym adresem i otrzymywał pieniądze, tak że wreszcie piesek był znany w paryskim świecie dorożkarskim i najmował sobie dorożki dowolnie i bez przeszkód.

Wiele z opowiadanych przygód i zdarzeń charakterystycznych, na obecnej wystawie, odnosi się naturalnie do pudli, gdyż francuzi uważają pudla za swego psa narodowego.

Jedną z takich historii, możliwie najbardziej autentyczną, opowiada o pudlu, który co wieczór szedł do pewnej kawiarni paryskiej po swego pana, udającego się tam już wczesnym popołudniem. Otóż pewnego wieczora pudel nie przybył, a jego pan nie zastał go w domu i pies znikł bez śladu.

Upłynęło dwanaście miesięcy i prawie że w rocznicę swego zniknięcia o zwyczajnej godzinie, pudel wkroczył u-

roczyście do kawiarni i poszedł prosto do swego pana. Po pierwszych wybuchach powitania, kiedy jego pan dziwił się jeszcze, co się z nim stało, pies bez żadnego wezwania zaczął wykonywać sztuki, jakie pokazują psy cyrkowe.

Wyglądało to tak, jak gdyby pies chciał w ten sposób powiedzieć że ukradł go jakiś cyrkowiec.

Jest rzeczą najcharakterystyczniejszą, że nigdy już potem pudel ten sztuk produkować nie chciał.

Najciekawsze jednak dowody inteligencji zwierzęcej są takie, które przycho- dzą samorzutnie, bez pomocy ludzi.

I tak — pewien duży pies w jednym z pałaców angielskich zaprzyjaźnił się z

małą kotką, która miała ulubione siedlisko na pierwszym piętrze, w jednym z najwytworniejszych apartamentów.

Ale kocięta tej kotki przyszyły na świat w ogrodzie i od tej chwili matką porzuciła wygodę pałacowe.

Pewnego dnia kotka najwyraźniej w świecie, sprowadziła sobie psa i przywio- dla go do swoich kociąt, a potem zawróciła. Pies zawrócił z nią, a kotka, widząc że jej nie zrozumiał, skierowała się znowu do kociąt i swój manewr powtarzała tak długo, aż pies pojął o co chodzi, brał jedno kocię po drugim w pysk i przenosił je po schodach, do apartamentu pałacowego...

„Wachmistrz armji carskiej” pragnie mieć uwidocznioną tę godność w paszporcie sowieckim

Prasa sowiecka donosi, że we wsi Szopino, okr. biełgorodzkiego na Ukrainie zamieszkuje niejaki Tałaszenko, który potrafił udowodnić, że liczy sobie 115 lat.

Przedstawione przez Tałaszenkę do kumenty świadczą, iż brał on udział w wojnach sewastopolskiej, tureckiej na Bałkanach, kaukaskiej w r. 1856, chińskiej w r. 1900 oraz japońskiej.

Matuzałem ten by: 19 razy ranny, jednak zdrowie jego nie ucierpiało na tem.

Tałaszenko, wyrabiając sobie paszport sowiecki zażądał, aby władze sowieckie wypisały w jego dowodzie osobistym, w rubryce „stosunek do służby wojskowej”: wachmistrz armji carskiej.

Ponieważ urzędnicy sowieccy odmówili napisania tego kontrrewolucyjnego zdania, Tałaszenko wyruszył wkrótce do Moskwy z zamiarem uzyskania pozwolenia na to, jak oświadczył, „od byłego wachmistrza tejże armji tow. Budiennego”.

Niezwykłe poświęcenie siostry Do śmierci pielęgnowała brata uchodząc za jego żonę

W jednym z miast angielskich popełniła samobójstwo kobieta, znana sąsiadom jako „Miss Thomas”. Mała jej przez lata całe chorowała na raka i wreszcie umarła.

„Miss Thomas”, która przez cały czas choroby pielęgnowała męża troskliwie, zamknęła mieszkanie i więcej doń nie wróciła. Znalaziono ją nazajutrz

martwą w jednej z podmiejskich sadzawek.

Po otwarciu mieszkania znaleziono list, w którym samobójczyni przeprasza, że przez długie lata oszukiwała otoczenie, podając się za żonę zmarłego.

„Rodzice nakazali mi, bym pielęgnowała go aż do śmierci, — pisała w pozostawionym liście. — Spełniłam wiernie ich

W walce ze światem zbrodni

Napisał na specjalne zamówienie „Expressu”
b. aspirant policji śledczej D. W. BACHRACH

46)

— Głupstwa mama gada, nic wleceja... — przerwała opryskliwie brunetka. Poczem wskazała oczami na nas i dodała: — Co to za goście? Do mnie?

— Ci panowie są z policji i proszą się Urbanowa.

— Z policji? — zdziwiła się brunetka, podchodząc do mnie. Podała mi rękę i przedstawiła się: — Felicja Nejadło...

Następnie podeszła do mojego pomocnika i wyciągnęła doń również rękę, wymieniając swoje nazwisko. Przyjrzałem się jej uważniej i stwierdziłem, że jest bardzo ładna, choć cere miała niezdrawa, poźółkła. Odrązu zrobiła na mnie wrażenie podrzędnej kokotki, wło- czącej się z przygodnymi kochankami po małych, zakazanych hotelikach.

— Czy pani zna któregoś z tych panów? — rzekłem do Felicji Nejadło, pokazując jej fotografie.

Wzięła zdjęcie do ręki i przyglądała się im z zainteresowaniem. Na jednym zatrzymała dłużej wzrok i zawołała z ożywieniem:

— Ależ to jest Robbi... Słowo daję, że Robbi...

Obejrzałem odwrotną stronę fotografii, gdzie było wypisane: „Aleksander Jarinay, prawnik syn generała armji

węgierskiej”.

— To jest napewno on... Zresztą łatwo sprawdzić, bo Robbi ma na lewym ramieniu szramę od cięcia szabla...

— Skąd pani zna aż takie dskretne szczegóły?

Brunetka spojrzała na mnie znacząco, wskazując wzrokiem na matkę, poczem szepnęła mi na ucho:

— On był moim kochankiem przez dwa tygodnie... Teraz pan rozumie?

— Czy ten Robbi komunikował się z bratem pani?

— Z Karolem?... Owszem... Poznaliśmy przeze mnie, a potem bardzo często szli razem na piwo do Juraska...

— Hm... Co jeszcze może nam pani powiedzieć o tym młodzieńcu?

— Tylko to, że był bardzo przystojny... — zaśmiała się swobodnie...

Spisałem odpowiedni protokół, poczem, pożegnawszy matkę i córkę, udałem się na dworzec.

— Dokąd jedziemy? — zdziwił się mój pomocnik.

— Z powrotem do Pragi... Mam wrażenie, że jesteśmy już na właściwym tropie, a przynajmniej wiemy już kogo szukamy...

Po przybyciu do Pragi, udałem się

niezwłocznie do podkomisarza Kinkora, któremu zakomunikowałem o moich odkryciach.

— No i co zamierza pan dalej? — spytał podkomisarz, wysłuchawszy mojej o powieści.

— No, cóż? Szukam Aleksandra Jarinaya...

— Wspaniale... — zaśmiał się Kinkor. — My go też szukamy... Gotów jestem dać panu poważną nagrodę, o ile pan przyłapie tego ptaszka...

— Taki to spryciarz?..

— Ho, ho, jeszcze jaki... Spólników jego zdołaliśmy aresztować niemal co do jednego, on jednak uciekł i ukrywa się dotychczas...

— A gdzie siedzą ci jego spółnicy?

— Dwaj w więzieniu praskim, ale ci — to drobne płotki... Najgrubsza ryba — to Melchjor Horwath, który siedzi w Berlinie... On mógłby panu wiele powiedzieć o Jarinayu, gdyby oczywiście, zechciał...

— Ha, trudno, spróbuję przemówić do rozumu Horwatha...

I znowu wsiadłem z moim pomocnikiem do pociągu. Tym razem jechaliśmy do Berlina. Stanęliśmy na miejscu nazajutrz około południa. Przedewszystkiem udałem się do mego znajomego prywatnego detektywa, któremu niejednokrotnie udzielałem w Polsce pomocy.

Pojechał on ze mną do dyrekcji policji berlińskiej i przedstawił mnie komisarzowi Lünneinowi, do którego dyspozycji oddano uwięzionego Melchjora Horwatha spółnika Jarinaya.

Lünnein poinformował mnie, że Jarinay i Horwath należeli do szajki międzynarodowych fałszerzy czeków, któ-



Ceny miejsc, z uwagi na kolosalne koszty filmu, nie ulegną zmianie.

Dzisiaj i dni następnych
Pierwszy film dźwiękowy wykonany całkowicie w naturalnych kolorach.

„Odszczepienie”

Zycie prerji dalekiego Zachodu Ameryki południowej roztoczy przed widzami całą pełnię swej poezji i krasy.

W rol. gl. Richard Dix i Gladys Belmont.

Ponadto ujrzymy i usłyszymy na ekranie polski film dźwiękowy z udziałem znakomitej gwiazdy i ulubienicy całej Polski

Hanki Ordonówny
która między in. odśpiewa „Bubliczki”

Nad program: Niezrównany dodatek Fleische-rowski p. t. „OJ, TO RADIO”
Bilety ulgowe nieważne.

ANONS. OSTATNIE PORANKI
w czwartek 29, sobotę 31 i niedzielę 1 czerwca od 12—2 i od 2—4

CHEVALIER w niezrównanym filmie PIESNIARZ PARYŻA.
Ceny wszystkich miejsc zł. 1.

Język „rewolucyjny”

Pod kierownictwem sowieckiego państwa biura wydawniczego „Gosizdat” zorganizowano nowe wydawnictwo, noszące nazwę „Ciz”.

Ma ono w ciągu najbliższych miesięcy rzucić na światowy rynek księgarski cały szereg prac o ideologii komunistycznej, przeznaczonych dla szeregu i narodów wschodnich, w 50 językach i naryczkach.

Do języków wschodnich zaliczono również: litewski, łotewski, białoruski, fiński i polski, natomiast język rosyjski wydzielono jako „samodzielny język rewolucyjny”.

Do języków wschodnich zaliczono również: litewski, łotewski, białoruski, fiński i polski, natomiast język rosyjski wydzielono jako „samodzielny język rewolucyjny”.

Mały majateczek „Miss Thomas” zapisała na cele publiczne.

rejs heroldem był słynny Leo Goldschmidt. Członkowie szajki prowadzili wystawny tryb życia, mieszkali stale w pierwszorzędnym hotelach. Przerzucali się z jednego państwa do drugiego, utrudniając tą taktyką akcję policji.

Przed dwoma miesiącami udało się władzom bezpieczeństwa aresztować w Genewie głównych członków szajki, a mianowicie: Goldschmidta, Horwatha, Jarinaya i jeszcze jednego, którego nazwiska już nie pamiętam.

Po kilku dniach Jarinaya zwolniono, zaś Goldschmidt i ów czwarty pozostali w więzieniu genueńskim. Horwatha odesłano do Berlina, gdyż był on poszukiwany przez policję niemiecką.

Podziękowałem serdecznie Lünneinowi za te informacje poczem poprosiłem go, by pozwolił mi zobaczyć się z Horwathem.

— Ależ z całą gotowością... — odparł życzliwie komisarz. — Udam się na wet z panem do więzienia...

Wsiadliśmy do samochodu, który zawiózł nas przed więzienie, w którym przesiadywał Horwath.

Klucznik zaprowadził nas do jednej z cel, znajdujących się na długim korytarzu i otworzył drzwi. Weszliśmy do wnętrza. Spoglądałem dookoła zdziwiony: cela robiła raczej wrażenie małego, przytulnego pokoiku, niż pomieszczenia dla przestępców. Ściany wymalowane białą farbą olejną, były pozawieszane kolorowymi obrazkami. Nad oknem firanki.

Dość szeroki tapczanik, stół i dwa krzesła stanowiły umeblowanie tej niezwykłej „celi”.

(D. c. n.).

Radjo

nawet na usługach policji.

Nie wszyscy zdają sobie sprawę, jak dalece radjo zespoliło się z różnemi dziedzinami życia społeczeństwa, jak dalece człowiek wyzyskuje ten olbrzymi wynalazek do różnorodnych celów.

To samo radjo, które codziennie każdemu człowiekowi pozwala godzinę parę spędzić pożytecznie na słuchaniu najświeższych wiadomości ciekawych odczytów, lub pięknej muzyki, to samo radjo broni skutecznie społeczeństwo przed szkodliwą działalnością wszelkiego rodzaju przestępców i złooczyńców. Trzeba bowiem wiedzieć, że nasze władze policyjne, za przykładem zagranicy, wykorzystując postępy techniki dla swoich celów, posługują się radjem, jako świetnym środkiem łączności.

Polskie władze bezpieczeństwa posiadają własne specjalne stacje radjowe w Warszawie, Lwowie i Białymstoku, utrzymując z ich pomocą stałą łączność między sobą i posługując się w walce z przestępcami najszybszą i najdokładniejszą informacją radjową. Policyjna stacja radjowa w Warszawie jest stacją centralną, utrzymuje ona stałą łączność z pozostałymi stacjami policyjnymi w kraju, jak i ze stacjami policyjnymi w Berlinie i Wiedniu.

Posługując się radjem jako najszybszym i najdoskonalszym środkiem łączności, dla którego niema przeszkód, a szybkość jego pobija wszelkie inne sposoby przekazywania wiadomości stosowane dotąd przez ludzką, władzę naszego kraju, z jednostkami przestępcami, niebezpiecznymi dla spokoju mieszkańców kraju. Ściganie jednostek takich, oddawanie ich w ręce sprawiedliwej władzy jest rzeczą szybką i względnie łatwą, gdyż radjo pozwala organom bezpieczeństwa momentalnie wzajemnie skomunikować się już nie tylko wewnątrz kraju, lecz nawet i z organami bezpieczeństwa krajów sąsiednich, jeśli to okaże się konieczne.

Oprócz trzech stacji nadawczych, o których wyżej była mowa, policja polska posiada poza tem pewną ilość radiostacji typu polowego, które posługują się mogą poszczególne komendy policji, szczególnie w wypadku przerwania komunikacji telefonicznej i telegraficznej.

Widzimy zatem, że nawet w obronie społeczeństwa przed przestępczością radjo zaczyna odgrywać ogromną rolę i podobnie jak w innych dziedzinach życia kraju — niczem nie zastąpiona.

Aparaty lekarskie przeszkadzają audycjom radjowym.

Olbrzymi rozwój elektryczności, wymagający stosowania coraz nowych aparatów lekarskich różnego typu, wywiera, jak to już niejednokrotnie stwierdzono, bardzo ujemny wpływ na przekazywanie dźwięków przez radjo. Wpływ jest tak silny, że w niektórych wypadkach zupełnie uniemożliwia odbiór audycji radjowych. Grono lekarzy i fizyków we Wiedniu przeprowadza obecnie gruntowne studia nad związkiem, jaki istnieje między aparatami do dżiatermji a falami radjowymi. Stwierdzono, że

większość aparatów lekarskich posiada tę samą długość fal, co aparaty radiostacji nadawczych. Dla zneutralizowania tych fal skonstruowano specjalne filtry, które chwytają niepotrzebne natężenie fali elektrycznej. Filtr taki demonstrowano ostatnio we Wiedniu w obecności fachowców. Aparat dżiatermiczny, którego głośny szum pierwotnie zupełnie zagłuszał dźwięki radja, po zastosowaniu filtru zamilkł zupełnie i audycja radjowa mogła się odbyć bez przeszkody.

Operacja umożliwiona dzięki radju.

W Krakowie zdarzył się niedawno następujący wypadek: Pewien szanowany powszechnie przemysłowiec zapadł na poważną chorobę. Stan jego zdrowia wymagał natychmiastowej operacji. Słynny chirurg prof. K., do którego choroby miał ogromne zaufanie, wyjechał na prowincję na kilkudniowy odpoczynek, nie podając swego adresu.

Chory zgodził się na operację tylko pod warunkiem, że dokona jej prof. K. Rodzina starała się skłonić go do poddania się operacji wykonanej przez innego lekarza, ale przemysłowiec słysząc nawet o tem nie chciał, a stan jego zdrowia

nie pozwalał na najmniejsze zdenerwowanie.

Każda godzina zwłoki stawała się coraz bardziej niebezpieczną.

Naraz syn chorego przemysłowca wpadł na myśl doskonałą: zwrócił się do radiostacji krakowskiej z prośbą o wezwanie prof. K. do chorego przez radjo. Radiostacja Krakowa ogłosiła prośbę, by prof. K. „bez względu na to, gdzie się znajduje” przybył natychmiast do Krakowa.

Jakoż w trzy godziny po ogłoszeniu wezwania prof. K. zjawił się u chorego i przystąpił do operacji, która udała się znakomicie.

Ostatni dzień walk w cyrku

Dziś nastąpi rozdanie nagród zwycięzcom

W dniu dzisiejszym rozegra się przed widownią cyrku sportowego finał międzynarodowego turnieju walk zapaśniczych o nagrody pieniężne w ogólnej sumie 8 tysięcy złotych.

Nagrody podzielono w sposób następujący: 1-sza — 3000 zł., 2-ga — 2500 zł., 3-cia — 1500 zł. i 4-ta — 1000 zł.

Z pośród 19-tu wybitnych zapaśników, pozostało czterech zwycięzców: Pooschoff, Sztekker, Grikis i Kley. Między nimi w dniu dzisiejszym odbędzie się finałowe rozgrywki kwalifikujące do podziału nagród. Po walkach odbędzie się zamknięcie konkursu i rozdanie nagród pieniężnych zwycięzcom zapaśnikom.

Dzień dzisiejszy jako ostatni budzi niebywałe zainteresowanie, to też kasa cyrku odrana jest obłożona.

Wczoraj widownia była przepelniona aż do ostatniego miejsca.

W pierwszej parze, Sasorski w 4-ej rundzie pobił w meczu bokserskim Krausa.

Starcie dwóch olbrzymów było niezwykle zaciekłe. W 47 min. Pooschoff wykazujący przewagę sił parada z nelsona rzucił na łopatki potężnego Grikisa, budząc entuzjazm na widowni i zbierając zasłużone oklaski.

Najciekawszą walką wieczoru była walka o punkty w tabeli konkursowej między mistrzem Polski, Sztekkerem a świetnym Kleyem. W 58 min. przy zmiennych szansach, zwyciężył silniejszy Sztekker.

Obaj za piękną walkę zebrali zasłużone oklaski i kwiaty...

Po walkach sędziowie udali się na naradę, celem wyznaczenia finałowych walk na dzień dzisiejszy, przyczem zanulowano walkę odwetową między Pooschoffem a Sztekkerem, na skutek protestu wszystkich atletów i zgody Sztekkera.

Na dzień dzisiejszy wyznaczono dwie walki finałowe, które zadecydują o kolejności zwycięskich atletów w turnieju:

Pooschoff—Sztekker i Grikis—Kley. Walki jako ostateczne prowadzone będą bez ewentualnych punktów, aż do położenia na łopatki.

Ciekawe jaki będzie podział nagród, gdyż Pooschoff ma najwięcej zwycięstw w finale i najmniej porażek, zdawałoby się więc że pierwsze miejsce ma zapewnione.

Komunikacja autobusowa

Łódź — Piotrków

Autobusy na powyższej linii odchodzi do Piotrkowa o każdej pełnej godzinie począwszy od 8 rano do 20 w wieczór ze stacji autobusowej przy ulicy Rzgowskiej 85, dojazd tramwajami 11 i 4. Czas przejazdu 1 godz. 30 minut. Cena zł. 3 gr. 50.

PORADNIA wenerologiczna

Lekarzy-specjalistów Zawadzka 1.

Czynna od 8 rano do 9 wieczór. Od 11—12 i 2—3 przyjmuje lekarz-kobiet. W niedziele i święta od 9—2 pp.

Leczenie chorób wenerycznych, moczopłciowych i skórnych.

Badanie krwi i wydzielin na syfilis i trype. Konsultacje z neurologiem i urologiem. Gabinet światło-leczniczy.

Kosmetyka lekarska. Oddzielna poczekalnia dla kobiet.

Porada 3 złote.

LECZNICA

LEKARZY SPECJALISTÓW I GABINET DENTYSTYCZNY PRZY GÓRNYM RYNKU

Piotrkowska 294, tel. 122-89

(przy przystanku tramw. pabjanickich) Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz. w niedziele i święta do 2-ej po poł. Wszystkie specjalności i dentystyka. Kapiele świetlne, lampa kwarcowa, elektryzacja, Roentgen, szczepienia, analizy (mocz, krew, płwocm, wydzielin itd.). Operacje, opatrunki. Wizyty na miasto.

PORADA 4 zł.

Porada dentystyczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych 3 ZŁOTE.

Światło zgasło Motor stanął za dzwoni TEL. 170-17

Pogotowie ELEKTRYCZNE

NAPRAWA NATYCHMIASTOWA Dyzury przez całą dobę, w niedziele i święta.

Dr med. Edward Reicher

Choroby skórne i weneryczne. Leczenie dżiatermji. Elektryzacja. ul. Południowa 28. Od 8-10 rano, 12-3 i 6-9, w niedz. od 9-2 pp. Dla niezamożnych, ceny lecznic.

Dr. Med. S. Lewkowicz

Chor. skórne weneryczne i płciowe. Konstajnowska 12. Tel. 155-52. Przyjmuje od 9-1 od 6-8 Dla pań od 4-5. Dla niezamożnych CENY LECZNIC.

Doktor Lagunowski

specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Piotrkowska 70 (róg Traugutta) tel. 181-83. Przyjmuje od 8.30 po 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedziele i święta od 10-1-ej. Oddzielna poczekalnia dla pań.

Doktor P. Klinger

choroby weneryczne, skórne i włosów ANDRZEJA 2, TEL. 132-23. Leczenie lampa kwarcowa, analizy krwi i wydzielin. Przyjmuje odczennie od 11-1 i od 6-8 w. w niedziele i święta od 10 do 12. Oddzielna poczekalnia dla pań. Od 1-2 w Lecznicy (Piotrkowska 52)

Lecznica SANITAS

ul. CEGIELNIANA 29 Gabinet wenerologiczny D-ra S. KANTORA dla leczenia chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych.

Dr. Hugo Goldblatt

choroby oczu Piotrkowska 17 tel. 132-90 godziny przyjęć 10-12 i 5-8 przyjmuje rano od 8 do 10 po cenach lecznic.

UBIORY meskie, damskie obuwie, swetry na wyplatę. Piotrkowska 37, III wejście, 1 piętro.

RADJOPOGOTOWIE 183-40, Pomorska 20, wszelkie zlecenia radjowe do 9 wieczór.

UNIEWAŻNIAM zagubiony kwit inkasowy Nr. 3.197 wydany przez Bank Zw. Spółek Zarob. w Łodzi na zł. 150 na nazwisko St. Stachura.

4-5 pokoi

w centrum poszukuje się od zaraz

Zgłoszenia w administracji pod „Dla Le karza”.

Reklamy świetlne w Parku Kolejowym

Na mocy oncesji, wydanej przez MAGISTRAT m. ŁODZI urządzamy reklamy świetlne na słupach miejskiego parkanu,

otaczającego Ogród Kolejowy ze strony ul. Narutowicza, Kilińskiego i Skwerowe. Park Kolejowy znajduje się przy samym dworcu, między trzema najruchliwszymi ulicami naszego miasta.

Reklamy świetlne, wykonane najestetyczniej, oświetlone będą od zmroku w przeciągu całej nocy.

Reklama świetlna jest tania i celowa

6-go Sierpnia Nr. 1, tel. 120-77, 188-58

Dr. med. NIEWIAZSKI

specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych ul. Andrzeja 5. Tel. 159-40. Przyjmuje od 8-11 i od 5-9. w niedziele i święta od 9-1. Oddzielna poczekalnia dla pań.

Dr. med. H. Różaner

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Przyjm. od 8-10 i 5-8. Leczenie lampa kwarcowa. Oddzielna poczekalnia dla Pań.

Dr. med. HELLER

chor. skórne i weneryczne NAWROT 2 tel. 179-89. przyjm. do 10 rano i od 4-8 dla pań spec. od 4-5 w niedz. od 11-2 pp. dla niezamożnych ceny lecznic.

Dr. med. S. Neumark

Choroby skórne i weneryczne, leczenie lampa kwarcowa MONIUSZKI 5 tel. 170-50. POWRÓCIŁ. Przyjmuje od 1.30 do 2.30 pp. i od 5-7.

LAUREATKA

moskiewskiego konserwatorium udziela lekcji gry fortepianowej Wschodnia 72

Dr. med. St. Bibergal

Moniuszki 11, telefon 63-22. Choroby skórne weneryczne i elektroterapia. Przyjmuje od 8-10 od 5-8 wiecz. w niedz. od 10-12

Dr. med. W. Balicka

Sienkiewicza 95 przyjmuje w chorobach skórnych i wenerycznych od 2 do 4 i 7-8 tylko kobiety i dzieci

FIAT

mod. 501 w b. dobrym stanie do sprzedania. Oferty sub. I.K.

Pończochy jedwabne

i inne, suknie trikotinowe i t. p. przyjmuje do reperacji. ul. 6-go Sierpnia 76, III piętro. Tanie, bo w prywatnym mieszkaniu.

Do wydzierzawienia

tkalnia mechaniczna 28 warsztatów angielskich od 60"-72" w ruchu z wszelkimi pomocniczymi maszynami i utensylami w centrum.

Oferty do „Republiki” sub „Korzystne”.

NERWOWI NEURASTENICY cierpiący na drażliwość, słabość woli, brak energii, melancholję, przesyt życia, bezsenność, ból głowy, wrażliwość nerwów, ślesienicę, nerwowe zaburzenia serca i żołądka, otrzymują bezpłatnie broszurę Dr. Weisego, Cierpienia nerwów. Dr. Gebhard & Co, Gdańsk, dod. 93. 30451 26 x Exp.



Zwycięstwo szachistów Kadimahu

W niedzielę, dnia 25 b. m., o godzinie 18-ej odbyły się w lokalu Ż.K.S. Kadimah przy ul. Moniuszki Nr. 1 zawody rewanżowe w szachy pomiędzy gospodarzami a Ż.T.G.S. Makabi Pabjanice.

Mecz ten, jak to było do przewidzenia, skończył się zwycięstwem silnej drużyny Kadimahu w stosunku 4:1.

Drużyna Kadimahu zasilona została mistrzem klasy międzynarodowej p. Daniuszewskim, który przez wykłady teoretyczne i simulatory wnosil poziom gry młodej sekcji.

Bokserzy Poznańskiego walczą jutro w Warszawie z Makkabi

W dniu jutrzejszym odbędzie się w Warszawie rewanżowe spotkanie bokserów między drużynami „Poznański” (Łódź) — „Makkabi” (Warszawa). W pierwszym spotkaniu, rozegranym w Łodzi wysokocirowe zwycięstwo odniosła drużyna stołeczna. Drużyna łódzka wyjeżdża jutro, z samego rana pod przewodnictwem p. Remowskiego.

W dniu wczorajszym zestawiono następujące pary: waga musza: Powlak (Ł)—Urkiewicz (W), Spodenkiewicz (Ł)—Rochman (W).

Waga kogucia: Wojciechowski (Ł)—Borenstein (W).

W. piórkowa: Mantaj (Ł)—Anders (W).

W. lekka: Garnczarek (Ł)—Biren-cweig (W).

W. półśrednia: Banasiak (Ł)—Frajtag (W).

W. średnia: Wurm (Ł)—Garbarz (W).

Należy się spodziewać zwycięstwa gospodarzy, którzy znajdują się w bardzo dobrej formie i ostatnio zwyciężyli oni drużynę łódzkiego Sokola.

Z życia klubów i związków sportowych

Treningi sekcji pływackiej Bar-Kochby odbywają się dwa razy tygodniowo pod fachowym kierownictwem instruktorów.

Sekcja zgłosiła już swój akces do Polsk. Zw. Pływackiego w Warszawie.

Z dniem 1-go czerwca r. b. treningi będą się odbywały w Rudzie Pabjanickiej, dokąd członkowie przewiezieni będą bezpłatnie samochodami, które rozporządza Towarzystwo.

Zapisy nowych członków przyjmują sekretariat Towarzystwa przy ulicy Kolejnej Nr. 5, telef. 191-65.

Z dniem 1-go czerwca r. b. uruchomiona zostanie przy „Bar Kochbie” sekcja szermiercza, której treningi odbywać się będą dwa razy tygodniowo w hali gimnastycznej przy ul. Zakątnej 82.

Treningi odbędą się w poniedziałki i czwartki od godz. 21 do 22.30 pod fachowym kierownictwem specjalnie zaangażowanych instruktorów.

Zapisy przyjmują sekretariat Towarzystwa przy ulicy Kolejnej Nr. 5, telefon 191-65.

W związku z przyjęciem sekcji kolarskiej przy Hakoahu do Związku Polskiego Towarzystwa Kol. komunikuje się, iż zapisy naszych członków przyjmują sekretariat Stow., Piotrkowska 83.

Jutrzejszy pojedynek Koscyaka z Kusocińskim

W dniu jutrzejszym odbędzie się w Królewskiej Hucie wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, przyczem najważniejszym punktem programu będzie pojedynek Kusocińskiego ze słynnym dju godystansowcem czeskim Koscyakiem na 5 klm. Jak wiadomo Kusociński zwyciężył w sezonie bieżącym we wszystkich biegach na przełaj organizowanych w poszczególnych okręgach. Jednocześnie dowiadujemy się, że w nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Warszawie organizowane przez Warszawiankę wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, na których niewątpliwie Koscyak zechce zrewanżować się za porażkę poniesioną ubiegłej niedzieli w Poznaniu.

Karasiak opuścił drużynę Turystów

Jak się dowiadujemy obrońca Klubu Turystów Karasiak zażąda zwolnienia od swego klubu. Ponieważ kierownictwo sekcji piłki nożnej fioletowych nie chciało się zgodzić na wydanie mu zezwolenia, przeto Karasiak zadowolili się wykreśleniem i zmuszono będzie odpoczywać kilkanaście miesięcy.

matycznie, nie jest ograniczona. Ilość odznak, nadawanych z wyboru, nie może przekroczyć: w pierwszym roku 45 dla działaczy klubowych, 15 dla pracowników OZPN i Lig, 5 dla sędziów i 5 dla działaczy Zarządu PZPN; w następnych latach: 30 dla działaczy klubowych, 10 dla pracowników OZPN i po 3 dla sędziów i członków Zarządu PZPN.

17. Wnioski dla pracowników klubowych i okręgowych stawiają OZPN, względnie Liga (w porozumieniu z klubami). Rozstrzyga je Zarząd PZPN.

Wnioski na odznaki dla sędziów stawia P.K.S. (w porozumieniu z O.K.S.). Rozstrzyga je Zarząd PZPN, który też w obu wypadkach decyduje o ilości w danym roku nadawanych odznak. O tem, ilu członków organów PZPN ma w danym roku otrzymać odznakę decyduje Walne Zgromadzenie. Ono wybiera także kandydatów.

18. Odznaka brązowa może być nadana tylko pracownikom niekaranym na wet napomnieniem, którzy pracują wyjątkowo na niwie piłkarskiej bądź co najmniej od 8 lat (ewentualnie z przerwami), bądź szczególnie owocnie od trzech lat.

Zwycięstwo czeskich tenisistów nad duńczykami w grze o puchar Davisa

Korespondencja własna „Expressu”

Praga, w maju.

Po trzydniowym uporczywym boju o puchar Davisa między Czechami i duńczykami zwyciężyła Czechosłowacja 3:2 i przeszła do następnego koła Davis-Cupu.

Zwycięstwo Czechosłowacji mimo, że było powszechnie oczekiwane, zostało jednak z trudem wywalczone.

Zwycięstwo Menzla nad Ulrichem oraz Jana Koželuha nad Wormem zdecydowało o sukcesie Czechosłowacji. Koželuh odniósł ten większy sukces, że przegrywając w trzecim secie 5:0, wyrównał i wygrał rozgrywkę z Wormem, co zdecydowało o definitywnym zwycięstwie nad Danją. Menzel, najmłodszy garcz reprezentacji czeskiej, okazał mimo swego młodego wieku (liczy albowiem 23 lata) wybitne opanowanie i dobrą technikę we wszystkich 3 dniach. Bez trudu pokonał on duńczyka Ulricha, a w czterech setach wywalczył zwycięstwo z Wormem, najlepszym graczem duńskim. Rohrer nie specjalnego nie pokazał, i panuje mniemanie że nie będzie on już wstawiony do dublu. Pod uwagę brani są w double Koželuh—Menzel, najlepsza para Czechosłowacji. Brak im tylko należytego zgrania. Szanse reprezentacji Czechosłowacji stały się podnoszą, gdyż treningi objął mistrz świata wśród zawodowców. Karol Koželuh.

Na wyszczególnienie zasługuje w reprezentacji duńskiej Worm, bowiem pokazał cudowne smatsche i service. Przy tem posiada dokładne opanowanie techniczne.

Jan Koželuh, czołowy reprezentant czeski, grał nadszpiewanie słabo. Szkodzi mu jak zawsze, jego zbyt nerwowość. Czechosłowacja przegrała grę podwójną, gdyż przeciwnik posiadał

nleprzeciętnie zgraną parę Worms—Ulrich w przeciwieństwie do Czechów, gdzie tylko Menzel stał na wysokości zadania. Publiczność zebrała się przeszło 6 tysięcy w ciągu 3 dni. Wyniki techniczne przedstawiają się następująco:

I dzień: Menzel—Worms 6:2, 6:2, 4:6,

6:2. Koželuh—Ulrich 6:0, 2:6, 5:7, 6:3, 5:7.

II dzień: Menzel—Rohrer — Ulrich—Worm 3:6, 6:1, 4:6, 6:4, 7:9.

III dzień: Menzel—Ulrich 6:2, 6:2, 6:1 Koželuh—Worm 7:5, 6:2, 10:8. Ostateczny wynik 3:2.

Piłkarze będą odznaczeni w związku z jubileuszem PZPN-u

W związku z jubileuszem 10-lecia P.Z.P.N-u, który obchodzony będzie bardzo uroczysto, najwyższa magistratura piłkarska postanowiła nadać dyplomy i odznaczenia zasłużonym działaczom na niwie piłkarskiej. Poniżej podajemy wyciąg z regulaminu odznaki P.Z.P.N-u.

1. Od roku jubileuszowego (1930) po cząwszy, PZPN wydawać będzie corocznie odznaki dla szczególnie zasłużonych graczy i działaczy na niwie piłkarskiej, oraz dyplomy dla swych członków bezpośrednich i pośrednich.

2. Ilość graczy, mogących otrzymać odznakę, nie jest ograniczona. Ilość działaczy, mogących ją otrzymać, jest w części ograniczona przepisami § 10. Maksymalne granice ilości dyplomów reguluje § 12.

3. Odznaki będą trojakiego rodzaju: a) srebrna: dla wybitnych wyjątkowo zasłużonych graczy, b) brązowo-okragła: dla graczy wyróżniających się przywiązaniem do barw klubowych lub wytrzymałością, c) brązowo-owalna: dla działaczy na niwie piłkarskiej, wyróżniających się wytrzymałością, poprawnością i rezultatami pracy.

4. Obydwe odznaki okragłe posiadać po trzy klasy, odznaka owalna tylko jedną klasę.

I. ODZNAKA SREBRNA.

5. Klasę I. tej odznaki otrzymać mogą gracze, którzy grali w reprezentacji Polski co najmniej 5 razy lub w reprezentacjach OZPN co najmniej 15 razy, dalej gracze I drużyny wicemistrza Polski, którzy w danym roku brali udział w co najmniej połowie jego rozgrywek o mistrzostwo, wreszcie gracze, którzy uczestniczyli w co najmniej 30 zwycięskich lub nierozstrzygniętych zawodach z drużynami zagranicznymi.

6. Klasę II. tej odznaki otrzymać mogą gracze, którzy grali w reprezentacji Polski co najmniej 10 razy lub w reprezentacjach OZPN co najmniej 25 razy, dalej gracze I drużyny mistrza Polski, którzy w danym roku brali udział w co najmniej połowie jego rozgrywek o mistrzostwo, wreszcie gracze, którzy uczestniczyli w co najmniej 45 zwycięskich lub nierozstrzygniętych spotkaniach z drużynami zagranicznymi.

7. Klasę III. tej odznaki otrzymać mogą gracze, którzy grali w reprezentacjach Polski co najmniej 15 razy, względnie w reprezentacjach OZPN co naj-

mniej 35 razy oraz gracze, którzy uczestniczyli w co najmniej 60 spotkaniach zwycięskich lub nierozstrzygniętych z drużynami zagranicznymi. Uwaga: zaliczać się będzie tylko faktyczny udział w grze.

II. ODZNAKA BRZĄDOWO-OKRAGŁA

8. Klasę I. tej odznaki trzymać mogą gracze, którzy: bądź przez 6 lat brali udział w rozgrywkach mistrzowskich jednego klubu, bądź przez 10 lat wogóle uczestniczyli w rozgrywkach jakiegokolwiek klasy, bądź brali względnie biora udział w mistrzostwach, licząc od 30 — 36 lat.

9. Klasę II. otrzymać mogą gracze, którzy: bądź przez 8 lat brali udział w rozgrywkach jednego klubu, bądź przez 12 lat wogóle uczestniczyli w mistrzostwach, bądź brali względnie biora udział w mistrzostwach, licząc od 34 — 36 lat.

10. Klasę III. otrzymać mogą gracze, którzy bądź przez dziesięć lat brali udział w rozgrywkach o mistrzostwo jednego klubu, bądź przez 14 lat wogóle uczestniczyli w mistrzostwach, bądź uczestniczą względnie uczestniczyli w nich, licząc ponad 36 lat.

11. Jako faktyczny liczy się udział w mistrzostwach tylko wtenczas, jeżeli dany gracz brał udział w co najmniej jednej czwartej ogólnej ilości spotkań danego klubu.

III. WSPÓLNE.

12. Gracze, którzy posiadają dwa lub trzy wspólne warunki, przewidziane niezależnie od siebie dla pewnej klasy, otrzymać mogą klasę wyższą danej odznaki.

13. Dyskwalifikacja od 2 — 4 miesięcy obniżyć może odznakę o jeden stopień. Dyskwalifikacja dłuższa może zupełnie pozbawić prawa do odznaki.

14. Wnioski na odznaki, stawiane przez zainteresowane OZPN, kluby lub graczy, obecnie już nie należących do klubów, muszą być poparte szczegółowo uzasadnieniem i potwierdzone przez OZPN, względnie Ligę.

IV. ODZNAKA BRZĄDOWO-OWALNA

15. Odznakę tę otrzymać mogą niepełni pracownicy na niwie piłkarskiej: bądź automatycznie, o ile pracują w jakichkolwiek organizacjach piłkarskich bez przerwy od 6 lat (z przerwami od 10 lat), bądź z wyboru.

16. Ilość odznak, nadawanych auto-

Protest Turystów uwzględniony

Jak się dowiadujemy na onegdajszym posiedzeniu zarządu ŁZOPN-u rozpatrywany był protest Turystów w sprawie przegranej meczu z ŁTSG Ib 1:2. Po dłuższej dyskusji Zarząd postanowił przychylić się do protestu Turystów i zarządził ponowne rozegranie meczu. Termin ustali Wydział Gier i Dyscypliny.

Inowacje na jutrzejszym meczu ligowym

W dniu jutrzejszym rozegrany zostanie jak wiadomo w Łodzi mecz ligowy ŁKS — Polonia warszawska. ŁKS, wprowadzając na zawody te inowacje, mianowicie organizuje przedmecz między rezerwami obu klubów. Jak wiadomo w drużynach Ib Polonii i ŁKS-u występują znani gracze, którzy już niejednokrotnie brali w zawodach ligowych, to też niewątpliwie już przedmecz jutrzejszy wywoła duże zainteresowanie.

Ostatnia minuta.

Lenin

na indeksie w...sowieckich

Moskwa, 28 maja.

Sowiecki komisariat spraw wewnętrznych zakazał sprzedaży i rozpowszechniania „Post-Scriptum”, napisanego przez Ossendowskiego do jego „Lenina”.

W broszurze tej, pisarz polski podaje dokładne źródła, które posłużyły mu do odtworzenia prawdziwej postaci woźdza październikowej rewolucji.

Charakterystycznym jest jak władcy z czerwonego Kremla obawiają się ukazania obywatelom Z.S.R.R. prawdziwego oblicza Włodzimierza Uljanowa — Lenina.

Pierwszy pokaz aparatów telewizji dźwiękowej

Londyn, 28 maja.

Wczoraj w New Jorku odbył się pokaz aparatu telewizji dźwiękowej. Pokaz miał miejsce w jednym z kin, na którego ekranie nie tylko ujrano jednocześnie obrazy, lecz usłyszano również dźwięki, co razem złożyło się na całość przekazania przedstawienia danego w tym samym czasie w pobliskim teatrze nowojorskim.

Próba udała się doskonale. Wszystkie głosy słychać było bardzo dobrze.

Burze i ulewy nad Wileńszczyzną

Wilno, 28 maja.

W poniedziałek wieczorem przeszła nad Wilnem i okolicą wielka burza, połączona z ulewą i piorunami. Wskutek ulewy na przedmieściach miasta oraz w wielu punktach śródmieścia woda wdarła się do suteryn i piwnic, wyrządzając mieszkańcom szkody. Również wielka burza przeciągnęła nad powiatem wileńskotrockim, która wyrządziła mieszkańcom dotkliwie straty. Od uderzeń piorunów w dwóch gminach spaliły się trzy chlewy, dwie stodoły oraz zabitych zostało kilka krów w lesie Jasznieńskim.

Niezwykły rekord lotniczy

Londyn, 28 maja.

Pewien akrobata dokonał wczoraj w Los Angeles rekordowego skoku ze spadochronu. Skoczył on z samolotu, który znajdował się na wysokości 8.300 metrów. Akrobata, zaopatrzony był w maskę tlenową, stracił jednak przytomność i odzyskał ją dopiero tuż nad ziemią. Pod czas spadania odmroził sobie rękę.

Dotychczasowy rekord skoku ze spadochronem wynosił około 8.100 metrów.

Ładunek materiału wybuchowego pod nasypem kolejowym

Lwów, 28 maja.

„Gazeta Poranna” donosi z Kołomyi, że przy ubezpieczeniu nasypu przy moście na Prucie pod Kołomyją, podmytego wskutek ostatniej powodzi, robotnicy na trafili podczas robót ziemnych na zakopaną paczkę z materiałem wybuchowym.

O odkryciu tem zawiadomiono natychmiast władze policyjne i wojsko, które stwierdziły, że materiał wybuchowy pochodzi jeszcze z czasów wojny światowej i był przygotowany do wysadzenia mostu. Ładunek ten był już w zupełnym rozkładzie.

Aresztowanie mordercy z Düsseldorfu



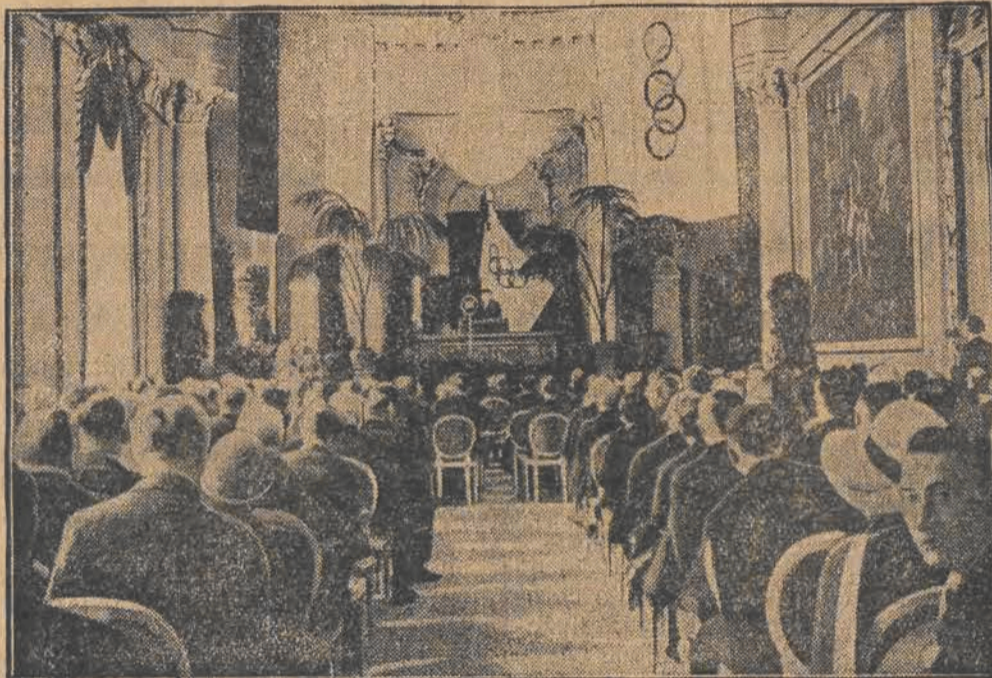
PIOTR KURTEN

potworny morderca z Duesseldorfu, aresztowany obecnie, po 15 miesiącach gorączkowych poszukiwań przez policję niemiecką. (Jak już donosiliśmy, jest to 47-letni woźnica, przyłapany obecnie na nowym przestępstwie seksualnym).



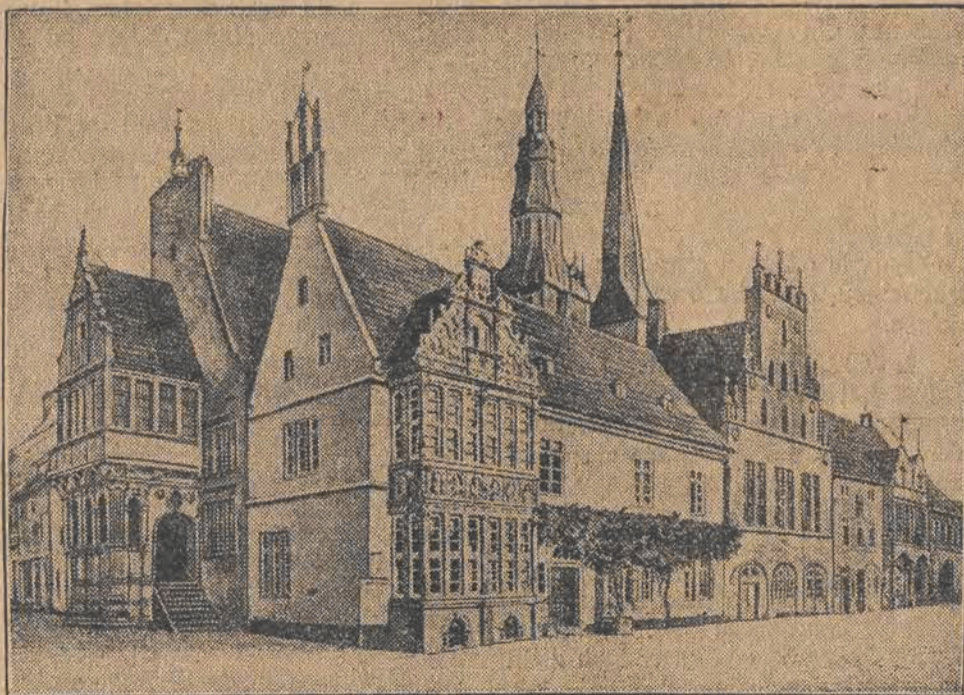
Wnętrze izdebki na facjacie, w której mieszkał zbrodniarz.

Z przyszłej Olimpiady w Los Angeles



Otwarcie olimpijskiego kongresu w sali uniwersytetu berlińskiego w dniu 25-go b. m. Celem tego kongresu są prace przygotowawcze do najbliższej Olimpiady, która odbędzie się w r. 1932 w Los Angeles.

Z arcydzieł architektury

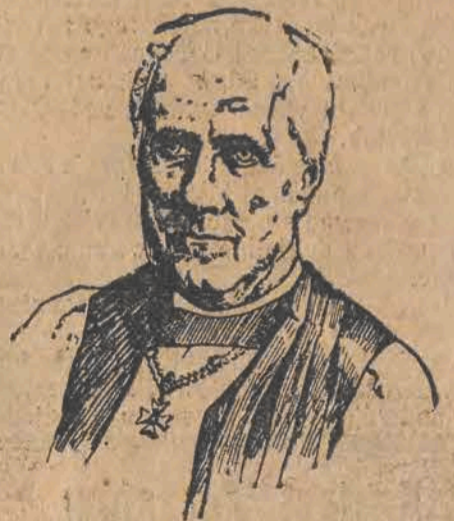


Piękny gmach ratusza w Lemgo (Niemcy), którego budowa zapoczątkowana została już w roku 1662.



Komisarz policji duesseldorfskiej MOMBERG, dzięki staraniom którego udało się aresztować potwornego zbrodniarza.

Zgon angielskiego dostojnika kościelnego



LORD DAWIDSON,

arcybiskup z Canterbury, jeden z najwyższych dostojników kościelnych Anglii, zmarł w 82-ym roku życia.

Trzęsienie ziemi w Japonii

Korespondent „Times’a” w Tokio donosi, iż wczoraj rano o godz. 1.35 w Jokahamie i okolicach nastąpiło trzęsienie ziemi, które trwało z przerwami około 25 minut.

Trzęsienie nie wyrządziło poważniejszych szkód.

Prenumerata: W Łodzi 2,90 miesięcznie. — Zamiejscowe 3,50 zł. miesięcznie. — Zagranicą 5,60 zł. miesięcznie. Odnoszenie do domów 40 groszy.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49.
Telefon Administracji 1.22-14. —
Redakcji: 1.27-24, 1.36-43, 1.36-44

Za wydawnictwo „Republika” sp. z ogr. odpow. Władysław Polak.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetry (na stronie 10-szpalt.) W TEKSCIE: 50 gr. za wiersz milimetry (na stronie 4-szpalt.)

NEKROLOGI: do 150 wierszy po 30 gr. wyżej 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zaręcz i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc., zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Drobne 15 groszy. — Najmniejsze zł 1,50, poszukiwanie pracy 12 groszy, najmniejsze 1,20. —

W drukarni „Republiki” sp. z ogr. odp., Piotrkowska 49 i 64.

Redaktor odpow. Jan Grobelniak.